

BIBLIOTEKA TEATRÓW AMATORSKICH

IRENA PRUSICKA

S E R C E

4 sztuki z piosenkami i tańcami
dla dzieci i młodzieży

PSOTA KOTA TROTA
POLSCY JAŚ I MAŁGOSIA
POLSKA KRÓLEWNA ŚNIEŻKA
JAK WINNETOU...

Muzyka
ALEKSANDER ROSTAN

LUDOWA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

Prapremiera *Polskich Jasia i Małgosi (Przygoda w Krainie Baśni)* odbyła się w grudniu 1962 r. w Państwowym Teatrze Ludowym w Warszawie.

Obsada

Krzyś	ZENON REK
Elżbietka	ALICJA WYSZYŃSKA
Tomek	JERZY WICIK
Pies Alojzy	MARIAN JARZĄB
Wróżka	LUDMILA ŁĄCZYŃSKA
Kot	WOJCIECH RADZIEJOWSKI
Czarownica	IRENA KOWNAS
	TERESA LIPOWSKA
Muchomor Kropczatek	JAN NOWICKI
Miś	BARBARA WYSZKOWSKA
Koszałek Opalek	CZESŁAW MROCZEK
Marysia Sierotka	MARIA MOŹDŻENIÓWNA
Żaba Półpanek	LEONARD ANDRZEJEWSKI
Czerwony Kapturek	EWA BERGER-JANKOWSKA
Osiólek	TOMASZ ZALIWSKI

Reżyseria	MARIAN JONKAJTYS
Scenografia	KRYSTYNA HORECKA
Muzyka	ALEKSANDER ROSTAN
Opracowanie muzyczne	JERZY BARBASIEWICZ

Kierownictwo Artystyczne JERZY RAKOWIECKI.

POLSKA KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Sztuka w 2 aktach

*Moim siostrzeniczkom Janet, Ann,
Lois, Leslie i Katherine*

OSOBY

Krzyś	później Królewicz
Elżbietka	„ Królowna Śnieżka
Pies Alojzy	„ Miś Końdzio Bombelek
Czarodziej z Bajki	„ Stary Król
Czarownica Adelajda	„ Królowa
Muchomor Kropczatek	„ Błazen Królewski

AKT I

(Na proscenium z jednej strony drzewko, z drugiej huśtawka. W środku, nieco głębiej — odwrócony tyłem do widowni — leżak. U góry, na oparciu leżaka kapelusz od słońca, na dole widoczne stopy w skarpetkach i sandałach, na bocznej poręczy książka — sugerują, że na leżaku ktoś siedzi i czyta. Półmrok. Krótka uwertura muzyczna, która się kończy „Piosenką o Przyjaźni”, mel. nr 1. Po pierwszych ośmiu taktach piosenki scena z wolna się rozjaśnia i widoczna teraz na huśtawce Elżbietka śpiewa refren. Obok — przykucnięty Pies Alojzy)

ELŻBIETKA

(śpiewa, huśtając się)

Razem, razem,

Od najmłodszych już lat, (Pies Alojzy wtrąca: Hau hau!)

Razem, razem

Niech śpiewa cały świat!

(koniec muzyki. Elżbietka huśta się mocniej, śmiejąc się z biegającego wokół huśtawki Psa Alojzego. Wychyla się z huśtawki w stronę leżaka)

ELŻBIETKA

Krzysiu!

PIES ALOJZY

Hau!

ELŻBIETKA

(głośniej)

Krzysiu!

PIES ALOJZY

Hau!

ELŻBIETKA

(do widowni)

Jak zwykle — czyta!

PIES ALOJZY

(potakuje)

Hau!

(przygrywka muzyczna, mel. nr 8, Elżbietka schodzi z huśtawki)

ELŻBIETKA

(śpiewa)

Marek od tyciego malca
Twista tańczyć chce i walca,
Jarek chętnie wagaruje,
Potem w szkole łapie dwóję,
Darek chciałby strzelić gola
I pokonać mistrza Pola,

W dal skacze Wacek,
Przez płotki Jacek,
Fruwać w kosmosie pragnie Zdziś,
Jasio wiosłuje,
Staś majsterkuje,
Całkiem inaczej brat mój Krzyś.

Mój braciszek, miły Krzyś,
Czyta, czyta cały dzień,
Książka jego dobry druh,
Książka jego wierny cień.
W nocy zaś zjawiają się,
Gdy już w łóżku leży Krzyś,
Lekka i zwiewna, piękna królewna,
I Bombelek, wierny Miś.

Lekka i zwiewna, piękna królewna
I pocziwy, wierny Miś!

(chwila ciszy. Elżbietka powoli, po cichutku skrada się na palcach, przykuca z tyłu leżaka i zniekacka łączy przodem obie ręce, chcąc przykryć oczy osobie leżącej na leżaku. Odskakuje jak oparzona)

PIES ALOJZY

(zdziwiony)

Wwau?

(Elżbietka wolno podnosi sandały i skarpetki wypchane papierem. Odwraca leżak. Kapelusz jest przypięty szpilką do górnego oparcia, książka sprytnie umieszczona na bocznym. Na książce kartka)

ELŻBIETKA

(bierze książkę i kartkę, podchodzi naprzód, wolno, wyraźnie czyta:)

„Przepraszam, ale w takim hałasie trudno czytać. Tę książkę skończyłem. Idę rozpocząć drugą w domu”. Ach, Krzysiu, Krzysiu, jak ci nie wstyd?

PIES ALOJZY

(żałośnie)

Wwau!

ELŻBIETKA

Ciekawe, co to za książka! (ogląda książkę) Naturalnie — bajki! (zastanawia się przez chwilę) Bajki... Hm... bajki... (głaszcze bardzo smutnego Psa Alojzego) Nie martw się, Alojzy! Zamiast czytać bajki pójdziemy sobie... (tajemniczo) Zaraz ci powiem, dokąd pójdziemy. (szepcze mu do ucha)

ALOJZY

(radośnie)

Hau hau!

ELŻBIETKA

(do widowni)

Mądre psisko! Wie, że tam, dokąd pójdziemy, przemówi ludzkim głosem. (przygrywka muz., mel. nr 2. Śpiewa) Idziemy w dalekie, nieznane, (Pies Alojzy: Hau hau!) W świat czarów, przygód i baśni, Gdzie rosa w leśnej gęstwinie (Pies Alojzy: Hau hau!) Od złotych gwiazd świeci jaśniej.

I sami baśń przeżyjemy,
I przygód będzie tam wiele,
Baśniowych postaci role
My sami mieć tam będziemy.

PIES ALOJZY

(targa ją za sukienkę)

Hau hau! (muzyka się urywa) Hau?... hau?...

ELŻBIETKA

Nie rozumiesz?

PIES ALOJZY

(zaprzecza)

Hau.

ELŻBIETKA

Ja jestem Elżbietka, prawda?

PIES ALOJZY

(potakuje)

Hau.

ELŻBIETKA

A w świecie czarów przestanę być zwykłą dziewczynką, rozumiesz?

PIES ALOJZY

(zaprzecza)

Hau.

ELŻBIETKA

No zrozum! Zostanę być może Czerwonym Kapturkiem albo Śpiącą Królewną. Może Kopciuszkiem, a może... Królewną Śnieżką! (wesół) Rozumiesz teraz?

PIES ALOJZY

(zachwycony)

Wwau!

ELŻBIETKA

A ty jesteś Pies Alojzy.

PIES ALOJZY

(potakuje, składa głęboki ukłon)

Hau!

ELŻBIETKA

Ale w świecie czarów przestaniesz być psem. Zostaniesz... (zastanawia się, Pies Alojzy patrzy na nią z wielkim zaciekawieniem) hm... może na przykład — złym wilkiem?

PIES ALOJZY

(odwraca się od Elżbietki, niechętnie)

Wrrr! (patrzy na Elżbietkę spode łba)

ELŻBIETKA

(mruga porozumiewawczo do widowni, do Alojzego niewinnie)

A może chytrym lisem? Podoba ci się lis Sadelko?

PIES ALOJZY

(oburzony, rzuca się na uciekającą, pokładając się ze śmiechu Elżbietkę)

Wrrr! Wrrr!... (obrażony, odsuwa się od niej)

ELŻBIETKA

(niewinnie)

A może zarozumiałą żabą, pysznym Półpankiem?

PIES ALOJZY

(powtarza ruch gwałtowniej)

Wrrr!... Wrrr!... Wrrr!...

ELŻBIETKA

(uśmiecha się)

Więc może chciałbyś zostać... (mówi coraz wolniej, zastanawiając się) hm, może chciałbyś zostać dobrym misiem?

PIES ALOJZY

(zadowolony, łąsi się)

Wwau!

ELŻBIETKA

I nazywałbyś się może... Końdzio... hm, tak bombiastol! Końdzio Bombelek?

PIES ALOJZY

(podskakuje radośnie)

Wwau!

ELŻBIETKA

A teraz wiesz co?... (dobitnie, wesół) Sprowadzamy Krzysztofa!

PIES ALOJZY

(aprobujać)

Hau!

(oboje wybiegają)

GŁOS KRZYSIA

Dajcie mi czytać! Dajcie mi czytać!

(Elżbietka i Pies Alojzy, trzymając się za ręce, wciągają wolnymi rękami opierającego się, trochę nadąsanego, bardziej rozbawionego, Krzysia)

ELŻBIETKA

(wesoło)

Później będziesz czytał.

PIES ALOJZY

Hau hau! (puszcza dłoń Elżbietki, przechodzą naprzód)

KRZYS

(energicznie wyrywa ręce i szybko, nieoczekiwanie kładzie prawą rękę na ramieniu Elżbietki, lewą na ramieniu Alojzego. Do Alojzego)

A teraz może się nareszcie dowiem... (odwraca się ostrym ruchem do Elżbietki)... czego właściwie ode mnie chcesz.

ELŻBIETKA

(wolno, tajemniczo)

Chcemy... (urywa)

PIES ALOJZY

Hau! (K r z y ś odwraca do niego głowę)

ELŻBIETKA

... żebyś ... (K r z y ś odwraca do niej głowę)

PIES ALOJZY

Hau! (K r z y ś odwraca do niego głowę)

ELŻBIETKA

... poszedł z nami ... (K r z y ś odwraca do niej głowę)

PIES ALOJZY

Hau hau hau! (K r z y ś odwraca do niego głowę)

(chwilą ciszy)

KRZYS

(zaciekawiony, do Elżbietki)

No?

ELŻBIETKA

(oswobodziła ramię spod ręki Krzysia, obojętnie)
Co? (patrzy w tak zwaną siną dal)

KRZYS

No, dokąd mamy pójść?

ELŻBIETKA

(grzecznie)

Zdaje się, że chciałeś czytać. Nie przeszkadzaj sobie.

PIES ALOJZY

(obojętnie, potulnie, stając w pozycji „służby”)

Hau hau.

KRZYS

(zdejmuje sandał, grozi nim, wesoło)

Elżbieta i Alojzy, uprzedzam, będzie z wami źle! Mówicie czy nie? (zamierza się sandałem, skacząc na jednej nodze)

ELŻBIETKA

(ucieka, Alojzy za nią. Zatrzymują się w pewnej odległości od Krzysia)

Mówimy! (zbliżają się do niego) Jeśli ci tak bardzo na tym zależy, to słuchaj! Wybieramy się... Włóż sandał!

KRZYS

A powiesz?

ELŻBIETKA

Powiem.

PIES ALOJZY

(pomaga Krzysowi włożyć sandał)
Hau hau!

No?

KRZYS

ELŻBIETKA

Idziemy... (urywa, przygrywka muzyczna, mel. nr 2, śpiewa)
Idziemy w dalekie, nieznane, (Pies Alojzy wtrąca: Hau hau)

ELŻBIETKA i KRZYS

(śpiewają)

W świat czarów, przygód i baśni,
Gdzie rosa w leśnej gęstwinie (Pies Alojzy: Hau hau!)
Od złotych gwiazd świeci jaśniej.
(cała trójka trzymając się za ręce, kotysze się rytmicznie)

I sami baśń przeżyjemy,
I przygód będzie tam wiele,
Baśniowych postaci role
My sami mieć tam będziemy.

(odwracają się profilem do widowni, maszerują gęstego za Krzysiem)

Idziemy w dalekie, nieznane, (Pies Alojzy: Hau hau!)
W świat czarów, przygód i baśni,
Gdzie rosa w leśnej gęstwinie,
Od złotych gwiazd świeci jaśniej.
(wychodzą. Kurtyna się rozsuwa. Świat czarów. Bajkowe drzewa i krzewy. Wchodzi Czarodziej z Bajki. Reflektor go oświetla. Na scenie półmrok. Cicha muzyka, mel. nr 16)

CZARODZIEJ Z BAJKI

(wolno, łagodnie)

Gdy ci kto powie z miną butną:
„Nie wierzę bajce ani jednej!”
Wiedz, że kto mówi tak — jest biedny,
Bez bajek jak byłoby smutno!

Rysują bajki nam o zmroku
Gałęzie drzew i krople rosy,
Rysują bajkę mchy i wrzosa,
I wiatr, tańczący wśród obłoków.

Czarodziej z bajki się ukaze,
I pójdzie z wami bez szelestu,
By mocą swych magicznych gestów
Wprowadzić was w świat snów i marzeń.

Słuchaj uważnie, nastaw ucha!

Opowiadają bajkę drzewa,

I cicho las ją cały śpiewa,

Usłyszysz — jeśli umiesz słuchać.

(okrywa się peleryną, znika. Z drugiej strony pojawia się Czarownica Adelajda, młoda, ładna. Zmiana muzyki. Mel. nr 4)

CZAROWNICA ADELAJDA

(szyderczo)

Gdy ci kto powie z miną butną:

„Nie wierzę bajce ani jednej!”

Powiedz: „I głupiś jest i biedny!”

Bez bajek jak byłoby nudno!

(tajemniczo, złowrogo)

Rysują bajkę w ciemnym lesie

Posępne dęby, buki, brzozy,

Bajkę ciekawą, pełną grozy,

I przygód, które z sobą niesie.

Wówczas ujrzącie postać wrogą,

Ja — Adelajda — się ukaze,

By wzbudzić dziwnym splotem zdarzeń

Ciekawość, pomieszaną z trwogą.

Słuchaj uważnie — nastaw ucha,

Opowiadają bajkę drzewa,

Złowrogo las ją cały śpiewa,

Usłyszysz — jeśli umiesz słuchać!

(znika, wraca Czarodziej z Bajki, uśmiecha się do brotliwie)

CZARODZIEJ Z BAJKI

(wolno)

Usłyszysz, jeśli umiesz słuchać!

(wchodzi Pies Alojzy, nie spostrzegając Czarodzieja)

PIES ALOJZY

Hau hau, Krzysiu, Elżbietko! Gdzie jesteście?... Hau hau!
Krzysiu!... Elżbietko!...

CZARODZIEJ Z BAJKI

Nie szukaj ich! Widać inne będą ich role w bajce i w przeznaczone musieli udać się miejsca.

PIES ALOJZY

Hau hau, a czy ja również będę miał rolę w bajce?

CZARODZIEJ Z BAJKI

Tak. Jesteś przecież w świecie czarów. Powiedz mi, kim chciałbyś zostać.

PIES ALOJZY

Och, bardzo, najbardziej chciałbym... (*szeptuje Czarodziejowi do ucha*)

CZARODZIEJ Z BAJKI

(*odwrócony tyłem do widowni, nakrywa Alojzego peleryną. Mówi uroczyście, wolno, głośno*)

Na magiczne me wezwanie
Jako chcesz — niechaj się stanie!
Po raz pierwszy!

(*ruchy peleryny. Gong*)

Na magiczne me wezwanie
Jako chcesz — niechaj się stanie!
Po raz drugi!

(*ruchy peleryny. Gong. Mówi szybciej*)

Na magiczne me wezwanie
Jako chcesz — niechaj się stanie!
Po raz trzeci!

(*spod peleryny wychodzi Pies Alojzy jako Miś Końdzio Bombelek*) Czy jesteś zadowolony?

ALOJZY — KOŃDZIO BOMBELEK

(*porusza się teraz ciężko, niezgrabnie, mówi wolno, łagodnie*)
Bardzo, ale to bardzo. (*podskakuje niezgrabnie*)

CZARODZIEJ Z BAJKI

Tak więc Pies Alojzy został niedźwiadkiem. Nazywa się teraz Końdzio Bombelek! Ja zaś zostanę... Nie, nie powiem wam. Sami zobaczycie, jaka będzie moja rola w baśni, którą wnet ujrzycie. (*wychodzi. Przygrywka muzyczna, mel. nr 6*)

KOŃDZIO BOMBELEK

(*śpiewa*)

Zawsze czysty, schludny,
Nie tylko w niedzielę,

Kąpiel w chłodnej wodzie
Lubi Miś Bombelek.

Plim plum, tralalala,
Plim plum tralalala,
Plim plum, tralalala,
Plim plum, tralalala.

W naszym polskim lesie
Jest jagódek wiele,
A jagódki z miodem
Lubi Miś Bombelek.

(*mówi do widowni*) Śpiewajcie razem ze mną! (*śpiewa*)

Plim plum, tralalala,
Plim plum tralalala,
Plim plum, tralalala,
Plim plum, tralalala.

(*żegnając ręką widownię, wychodzi. Wchodzi Czarownica Adelajda*)

CZAROWNICA ADELAJDA

(*klaszcze*)

Muchomorze! (*wolno, bojaźliwie wchodzi Muchomor Kropczatek*) Prędzej!

MUCHOMOR KROPCZATEK

(*zwalnia kroku*)

Muchomor idzie prędzej.

CZAROWNICA ADELAJDA

Muchomorze, słuchaj uważnie!

MUCHOMOR KROPCZATEK

Muchomor słucha uważnie.

CZAROWNICA ADELAJDA

Ważna nowina! Opuścimy oboje las.

MUCHOMOR KROPCZATEK

Muchomor nie lubi opuszczać lasu.

CZAROWNICA ADELAJDA

Dobry sługa zawsze lubi to, co jego pani, słyszysz?

MUCHOMOR KROPCZATEK

Muchomor słyszy, ale...

CZAROWNICA ADELAJDA

Żadne „ale”, zrozumiałeś?

MUCHOMOR KROPCZATEK

(trzęsie się ze strachu)

Muchomor zrozumiał, ale...

CZAROWNICA ADELAJDA

(coraz bardziej zła)

Znowu „ale”! Zamilcz wreszcie!

MUCHOMOR KROPCZATEK

Muchomor wreszcie zamilczy, ale...

CZAROWNICA ADELAJDA

(groźnie)

No, poczekaj!

MUCHOMOR KROPCZATEK

(ucieka, zatrzymuje się. Poufnie do widowni)

Muchomor woli nie czekać. *(do Czarownicy Adelajdy)*

Muchomor słucha.

CZAROWNICA ADELAJDA

Nareszcie! A więc słuchaj, pójdziemy na królewski zamek!

MUCHOMOR KROPCZATEK

(puszy się)

Muchomor pójdzie na królewski zamek. Muchomor włoży złotą koronę i będzie królem.

CZAROWNICA ADELAJDA

Przestań mówić głupstwa!

MUCHOMOR KROPCZATEK

(potulnie)

Muchomor przestał mówić głupstwa.

CZAROWNICA ADELAJDA

To ja, ja będę nosiła złotą koronę. Będę królową.

MUCHOMOR KROPCZATEK

(puszy się)

Pani Muchomora będzie królową w złotej koronie! *(do Czarownicy Adelajdy)* A Muchomor czym będzie?

CZAROWNICA ADELAJDA

Zobaczysz! Idziemy na zamek!

(do widowni)

Idziemy na zamek!

(wychodzą. Drzewa i krzewy rozsuwają się. W głębi złoty tron. Na pierwszym planie na krześle siedzi Czarodziej z Bajki jako Stary Król. Przy nim na złotym stoleczku Elżbietka jako Królewna Śnieżka. Ma długie jasne warkocze, małą koronę)

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Królu-Dziadku, drogi, kochany Królu-Dziadku, powiedz, czemu jesteś teraz zawsze taki smutny? Dlaczego nigdy nie siadasz na tronie?

STARY KRÓL

Nie rządę już krajem, Śnieżko. Już dawno przestałem być panującym królem.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Ale jednak, gdy żył mój kochany ojciec, często zasiadałeś na tronie, choć to on był królem.

STARY KRÓL

Póki rządził mój jedyny syn, twój ojciec, wszystko było inaczej. Ale dobrze wiesz, jaka jest jego druga żona...

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Tss, cicho, Królu-Dziadku!

GŁOS CZAROWNICY ADELAJDY

(głośno, ostro)

Zamknę cię w lochu o chlebie i wodzie! Zakuję cię w kajdany!

(ukazuje się Czarownica Adelajda jako Królowa. Tupie gniewnie nogą, zwrócona w stronę kulis i szybko, nie oglądając się, przechodzi przez scenę. Wychodzi)

STARY KRÓL

Nie zauważyła nas, to dobrze. Ona teraz rządzi. Och! (ciężko wzdycha)

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Nie martw się, Królu-Dziadku. *(obejmuje go)* Proszę cię, nie martw się!

STARY KRÓL

Ty również nie jesteś tak wesoła jak zwykle, Śnieżko. Rząd-ko się uśmiechasz.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Królewicz z Sąsiedniego Kraju dawno u nas nie był.

STARY KRÓL

Wiesz przecież, że Królewicz musiał wyjechać w daleką podróż, ale wróci niedługo i odwiedzi nas niezawodnie.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(uśmiecha się)

Tak, odwiedzi nas. A może Królowa się zmieni, może przestanie się ciągle gniewać i będzie mniej okrutna dla poddanych? *(przygrywka muzyczna, mel. nr 9. Spiewa)*

Jeśli dziś pochmurne niebo,
Jutro słońce wyjrzy znów,
Ciemne chmury wiatr rozproszy,
Przyjdzie kres ponurych snów.

Mamy przecież na zmianę
Chwile dobre i złe,
Więc już przestań się smucić,
Z oka wytrzyj już łzę!

(składa głęboki ukłon)

W krainie baśni jest mój dom,
Polską Śnieżką zowią mnie,
I wszystkim, co tu z nami są,
Królowa Śnieżka uśmiech śle.

(podchodzi do samej rampy)

Bo weselej, gdy człowiek
Uśmiechniętą ma twarz,
Więc prześlijcie mi także
Uśmiech, co złączy nas.

(podchodzi do Starego Króla, obejmuje go, razem wychodzą. Koniec muzyki. Wchodzi Czarownica-Królowa, za nią Muchomor Kropczatek jako Błazen Królewski. Wpatrzony w Królową, potyka się o tron i przewraca)

KRÓLOWA

(ze złością)

Och, ty niezgrabiaszu!

BŁAZEN

(podnosi się, zadowolony)

Muchomor jest niezgrabiasz!

KRÓLOWA

Nie jesteś już Muchomorem, rozumiesz?

BŁAZEN

Muchomor rozumie.

KRÓLOWA

(wściekła)

Nie jesteś już żadnym Muchomorem, słyszysz?

BŁAZEN

(potulnie)

Muchomor słyszy.

KRÓLOWA

(opada na tron)

Och, co ja z nim mam! Jesteś teraz Królewskim Błaznem. *(groźnie)* Błaznem!

BŁAZEN

Błaznem? *(radośnie podskakuje)* Błaznem! *(puszy się, przechodzi naprzód)* Królewskim Błaznem! Lallala!

KRÓLOWA

(groźnie)

Dosyć!

BŁAZEN

(potulnie)

Dosyć.

KRÓLOWA

Przynieś mi lusterko, Błaźnie!

BŁAZEN

Błazen przyniesie lusterko. *(wybiega)*

KRÓLOWA

Och, jakżeż on mnie zirytował! No, ale zaraz będę miała moje lusterko i usłyszę *(uśmiecha się)* najmiłsze słowa! *(nuci)*

Z najpiękniejszych najpiękniejsza...

(powtarza z lubością, półgłosem)

Z najpiękniejszych najpiękniejsza...

(wraca Błazen z lusterkiem w ręku. Idąc, przegląda się w nim. Zachwycony swoim odbiciem ogląda się ze wszystkich stron, potem zalotnym ruchem poprawia czapkę na głowie. Królowa patrzy z pogardą, hamuje gniew, wreszcie wybucha)

KRÓLOWA

No, daj nareszcie!

BŁAZEN

(zaskoczony)

Co?... Aha, Błazen nareszcie daje lusterko. *(podbiega, podaje lusterko)*

KRÓLOWA

(śpiewa, mel. nr 17)

Powiedz mi, lusterko małe,
Wyrok będzie sprawiedliwy,
Kto ma lica takie białe,
Kto jest bardziej urodziwy?

GŁOS

(mel. nr 18)

Pięknaś jest, Królowo,
Lecz w pałacu mieszka
Ktoś, kto jeszcze jest piękniejszy,
To Królowna Śnieżka!

KRÓLOWA

(na chwilę osłupiała, potem śmieje się)

Śnieżka!... Ta mała Śnieżka! Słyszysz, Błaźnie?... *(rozcłąda się)*

BŁAZEN

(wolno wychodzi zza tronu)

Błazen słyszy, ale Królowna Śnieżka wcale nie jest mała.

KRÓLOWA

(szydlerczo)

Nie jest mała! Nie jest... *(urywa, zamysła się)* Czas mija. Tak, czas mija. Śnieżka ma już piętnaście lat. *(zamysłona, wstaje z tronu, wolno przechodzi naprzód)* Błazen ma rację. To nie jest już mała dziewczynka. Co robić?... Co robić?... *(robi kilka kroków, zatrzymuje się. Z nagłą decyzją)* Wiem!... Błaźnie! *(Błazen, który stojąc obok tronu, obserwował z pewną satysfakcją złość swojej pani, nieświadomie naśladowując jej ruchy, zastygł na moment jak posąg, po czym skwapliwie podbiega)* Słuchaj, Błaźnie!

BŁAZEN

Błazen słucha.

KRÓLOWA

Więc uważaj! Pójdziesz... *(dalszy ciąg szepcze Błaznowi do ucha)*

BŁAZEN

(słucha przerażony)

Oj!... *(Królowa szepcze dalej)* Ojjojjojjoj *(zaczyna dygotać, Królowa ze złością szepcze dalej)* Ojjojjojjoj! *(odskakuje z przerażeniem, trzęsie się jak w febrze, jęczy)* Oj!

KRÓLOWA

Uspokój się wreszcie! *(tupie ze złością nogą)*

BŁAZEN

Błazen się uspokoił. *(dygocze)*

GŁOS KRÓLEWNY ŚNIEŻKI

(śpiew)

W Krainie Baśni jest mój dom,
Polską Śnieżką zowią mnie,
I wszystkim, co tu z nami są,
Królowna Śnieżka uśmiech śle...

KRÓLOWA

(z nienawiścią)

To ona! *(nasłuchuje przez moment śpiewu)* Sprowadź ją natychmiast!

BŁAZEN

Błazen natytytychmiast! *(wybiega, śpiew się urywa. Wchodzi Śnieżka i Błazen)*

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(składa głęboki ukłon)

Królowa-Matka życzyła sobie, abym przyszła?

KRÓLOWA

(uśmiecha się łagodnie)

Tak, Królowno Śnieżko. Pragnę, abyś poszła z Błaznem do lasu na maliny.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(z radością)

Chętnie, Królowo-Matko, przyniesiemy niebawem cały kosz świeżych leśnych malin. Chodź, Błazenku!

BŁAZEN

(z wahaniem)

A może.. *(patrzy z trwogą na Królową)* A może...?

KRÓLOWA

(wolno, patrząc z uśmiechem na Błazna)

Do widzenia! *(patrzy przenikliwie na wahającego się Błazna)* Do widzenia!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(wesół)

Do widzenia! Idziemy, Błazenku! *(wychodzi, krótka chwila ciszy)*

KRÓLOWA

(złowrogo, cicho)

Do widzenia!

GŁOS KRÓLEWNY ŚNIEŻKI

Błazenku, czekam na ciebie!

BŁAZEN

Idę! *(spojrzał na nieruchomą Królową)* Idę! *(wybiega)*

KRÓLOWA

(z ponurą zaciętością)

Tak być musi. Musi! *(wychodzi. Ściemnia się i natychmiast rozjaśnia. Krzaki znów przysłaniają tron. Muzyka; mel. nr 9. Wchodzi, tańcząc — taniec „Zbieranie malin” — Królowna Śnieżka z koszyczkiem w ręku. Koniec muzyki. Śnieżka się rozgląda)*

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Błazenku!... Błazenku, odezwij się! *(śmieje się)* Przecież chyba nie zostawi mnie w tym lesie. Nic by mi się zresztą i tak nie stało. Prędzej czy później Alojzy odnajdzie mnie. *(do widowni)* Na Alojzego można liczyć, prawda?... *(cicho wchodzi Kropczatek znowu jako Muchomor)* Ojej!... Ojej, a to kto? *(śmieje)*

MUCHOMOR

Jestem Muchomor Kropczatek.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

A ja — Królowna Śnieżka, zwana Polską Śnieżką. Witaj, śliczny grzybku!

MUCHOMOR

Witaj, Królowno Śnieżko. *(składa głęboki ukłon)*

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Czy nie widziałeś gdzie, kochany Kropczatku, królewskiego Błazna? Był ze mną w lesie.

MUCHOMOR

Kropczatek nikogo nie widział.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Jeśli go zobaczysz — nosi wysoką czapkę z dzwoneczkami i wielką kryzę dookoła szyi — powiedz, że czekam tu na niego, i że niedługo mój koszyk będzie pełny. *(zbiera maliny)*

MUCHOMOR

Kropczatek powie Błaznowi, że Królowna Śnieżka czeka. *(poufnie do widowni)* Teraz trzeba będzie spełnić rozkaz mojej pani. *(zdejmuje kapelusz, podchodzi ukradkiem do Śnieżki i pochyła nad jej ręką kapelusz, naciskając rondo. Sączy się cienki strumień zielonkawej cieczy. Cofa się, obserwując Królowną Śnieżkę)*

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(przeciąga się)

Jak mi się spać chce! *(uśmiecha się ze zdziwieniem, przechodzi na bok, opiera się o krzak)* Co się ze mną stało, takam zmęczona! *(mówi coraz wolniej, przykłęka, siada)* Och, zdaje mi się, że w świecie czarów zdarzają się niespodzianki, których wcale, ale to wcale nie można przewidzieć. *(zasypia)*

MUCHOMOR

(wolno przechodzi naprzód. Do widowni)

Zasnął! Płyn z kapelusza Muchomora ma taką moc, że usypia na wieki. *(spogląda uważnie na Śnieżkę)* Śpij dobrze, Królowno Śnieżko! Może kiedyś będziesz potrzebna Królowej, wtedy Muchomor Kropczatek przyjdzie tutaj i obudzi cię. *(do widowni)* Ale Kropczatek nie przypuszcza, żeby tak się kiedyś mogło stać. *(wychodzi, ściemnia się, reflektor oświetla Królową z lusterkiem w ręku. Przygrywka muzyczna mel. nr 17)*

KRÓLOWA

Powiedz mi, lusterko małe,
Wyrok będzie sprawiedliwy,
Czy na całym, całym świecie
Jest kto bardziej urodziwy?

GŁOS

(mel. nr 18)

Z pięknych najpiękniejsza
W świecie białogłowa,
Smukła postać, białe lica,
To nasza Królowa.

KRÓLOWA

(z triumfem)

Nareszcie! *(wychodząc)* Nareszcie!
(rozjaśnia się. Wchodzi, przewalając się tanecznie z nogi na nogę, Końdzio Bombelek. Przygrywka muzyczna, mel. nr 6)

KOŃDZIO BOMBELEK

(śpiewa)

W naszym polskim lesie
Jest jagódek wiele,
A jagódki z miodem
Lubi Miś Bombelek.

Plim plum, tralalala,
Plim plum, tralalala,
Plim plum, tralalala,
Plim plum, tralala... *(urywa)*

Ojej, czy mi się wydaje, czy ktoś się tu kręci? *(ostrożnie cofa się, nasłuchując. Wchodzi ostrożnie Muchomor Kropczatek)*

MUCHOMOR KROPCZATEK

(cicho)

Ojej, albo mi się wydaje, albo słyszałem tu jakiś śpiew.
Kto to może być?

KOŃDZIO BOMBELEK

Doprawdy wydaje mi się, że ktoś się tutaj kręci.

MUCHOMOR KROPCZATEK

Śpiewu już nie słyhać, ale jednak wydaje mi się, że ktoś tu jest niedaleko. *(oba, cofając się ostrożnie, zderzają się)*

KOŃDZIO BOMBELEK
i MUCHOMOR KROPCZATEK

Ojojjoj!! (z rozpędu zatrzymują się w rozkroku, kolana zgięte, tyłem do siebie. Chwila ciszy. Ostrożnie odwracają się, obaj w prawo. Nie widząc nic, zdziwieni, powracają do pierwotnej pozycji. To samo w lewą stronę. Znowu w prawo. Ostrożnie, powoli, bardzo niezgrabnie prostują się, boją się odwrócić. Decydują się jednocześnie. Patrzą na siebie ze zdumieniem. Obaj kilkakrotnie otwierają usta, jednocześnie je zamykają, rezygnując z nawiązania rozmowy. Chwila ciszy)

KOŃDZIO BOMBELEK

(śpiewa, obojętnie)

Plim plum, tralalala,

MUCHOMOR KROPCZATEK

(śpiewa dalszy ciąg)

Plim plum, tralalala,

(obaj, biorą się za ręce, tańcząc, śpiewają)

Plim plum, tralalala,

Plim plum, tralalala.

(jednocześnie urywają, patrzą na siebie)

MUCHOMOR KROPCZATEK

Kto ty właściwie jesteś?

KOŃDZIO BOMBELEK

Pies Alojzy do usług. Ojej, przepraszam, wcale nie pies Alojzy, tylko Końdzio Bombelek. (kłania się) Końdzio Bombelek do usług.

MUCHOMOR KROPCZATEK

(usiłuje z trudem powtórzyć)

Bom...yyy...bom?

KOŃDZIO BOMBELEK

(grzecznie)

Końdzio (dobitnie) Bombelek.

MUCHOMOR KROPCZATEK

...yyy...belek... (zadowolony) Belek! A ja się nazywam Kropczatek. Moja pani, Czarownica Adelajda mówi tylko „Muchomor”, ale ja się nazywam (z lubością) Kropczatek. (Przygrywka muzyczna, mel. nr 29. Śpiewa)

Ma kapelusz w kropki,
Mieszka w polskim lesie,
Muchomor Kropczatek
Tak ten grzybek zwie się.

Krop, krop, Kropczatek,
Tralalala lala,
Krop, krop, Kropczatek,
Tralalala la.

Pani Adelajda,
Groźna Czarownica
Okrutne ma serce,
Choć powabne lica.

Krop, krop, Kropczatek,
Tralalala lala,
Krop, krop, Kropczatek,
Tralalala la.

Stoi w ciemnym lesie
Adelajdy chatka,
Ma też Czarownica
Sługę, mnie — Kropczatka.

Krop, krop, Kropczatek,
Tralalala lala,
Krop, krop, Kropczatek,
Tralalala la.

Pracy bardzo wiele,
Chociaż domek mały,
Lecz nigdy Kropczatek
Nie słyszy pochwały.

Krop, krop, Kropczatek,
Tralalala lala,
Krop, krop, Kropczatek,
Tralalala la.

(Krótkie ewolucje Kropczatka i Bombelka)

KOŃDZIO BOMBELEK

Ta piosenka bardzo mi się podobała. A jak ty się właściwie nazywasz?

MUCHOMOR KROPCZATEK

Trop...Krop... Samemu już mi się pomyliło. Kropczatek.

KOŃDZIO BOMBELEK

Yyy...czatek?... *(zadowolony)* Czatek! — Szukam pewnej dziewczynki.

MUCHOMOR KROPCZATEK

Jakiej dziewczynki?

KOŃDZIO BOMBELEK

Elżbietki... Ojej, przepraszam! Szukam... yyy... szukam pewnej ładnej dziewczynki. Gdy się uśmiecha, ma takie dwa dołeczki na policzkach.

MUCHOMOR KROPCZATEK

(cicho do widowni)

Oho, szuka Śnieżki. *(stara się zasłonić samym sobą opartą o krzak Królową Śnieżkę)* A na co ci ta dziewczynka?

KOŃDZIO BOMBELEK

(zaskoczony pytaniem)

Jak by ci powiedzieć... *(zastanawia się)* no, no po prostu... Na nic właściwie.

MUCHOMOR KROPCZATEK

Tutaj nie ma żadnych dziewczynek. Najlepiej będzie, jeżeli sobie stąd pójdziesz.

KOŃDZIO BOMBELEK

(uprzejmie)

Jeśli tak ma być najlepiej, to sobie stąd pójdę. *(siada na huśtawce)*

MUCHOMOR KROPCZATEK

No?...

KOŃDZIO BOMBELEK

Co?

MUCHOMOR KROPCZATEK

(głośniej)

No?!

KOŃDZIO BOMBELEK

(łagodnie)

Co „no”?

MUCHOMOR KROPCZATEK

Powiedziałeś, że będzie najlepiej, jeśli sobie stąd pójdziesz.

KOŃDZIO BOMBELEK

(pogodnie)

Zdaje się, że istotnie tak powiedziałem.

MUCHOMOR KROPCZATEK

No...!

KOŃDZIO BOMBELEK

Co?

MUCHOMOR KROPCZATEK

No to...

KOŃDZIO BOMBELEK

Co „no to”?

MUCHOMOR KROPCZATEK

No, to dlaczego?... *(patrzy wyczekująco)*

KOŃDZIO BOMBELEK

Dlaczego co?

MUCHOMOR KROPCZATEK

Dlaczego sobie nie pójdziesz?

KOŃDZIO BOMBELEK

Pójdę sobie. *(rozsiada się wygodnie, zaczyna się huśtać)* Tylko nie zaraz. Mam trochę czasu. *(Kropczatek kręci się niespokojnie)* Ale, jeśli chcesz, to możesz sobie wyobrazić, że ja sobie poszedłem, że już mnie nie ma.

MUCHOMOR KROPCZATEK

(uradowany, trochę nieufnie)

Nie ma cię?

KOŃDZIO BOMBELEK

(dobitnie)

Nie ma! (zakrywa twarz dłońmi)

MUCHOMOR KROPCZATEK

(bardzo zadowolony)

Jeśli cię nie ma, to Muchomor Kropczatek sobie pójdzie.

KOŃDZIO BOMBELEK

Nie przeszkadzaj sobie, proszę.

MUCHOMOR KROPCZATEK

(głośno, z pychą)

Muchomor Kropczatek biegnie na zamek. (mniej pewnym głosem) Pani Muchomora czeka. (wychodzi)

KOŃDZIO BOMBELEK

Do widzenia, szczęśliwej drogi, wesółych świąt! (sposstrzega, że Muchomora nie ma) Ach, nie ma cię już! Nie szkodzi. (przez krótką chwilę huśta się, bardzo wysoko unosząc nogi, schodzi z huśtawki) Najważniejsze — gdzie jest Elżbietka. (do widowni) Nie wiecie przypadkiem, gdzie jest Elżbietka?... Co?... Nie mówcie wszyscy razem, bo nie rozumiem. Gdzie ona jest?... Ach, tam! (zbliża się do drzewa, pod którym leży Królowna Śnieżka) To nie Elżbietka. — Nie, to nie Elżbietka, to piękna królowna. Obudź się, Królowno! Obudź się, Królowno! (bierze ją na ręce i, trzęsąc niemiłosiernie, idzie naprzód) Obudź się! No, obudź się! (kładzie ją na huśtawce) Jaką paskudną plamę ma ta królowna na rękę. (wyciera zielonkawą plamę)

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(otwiera oczy)

Zdaje się, że się trochę zdrzemnęłam. Gdzie moje maliny? Gdzie Błazen? Och, jak się masz, kochany Misiu?

KOŃDZIO BOMBELEK

Nazywam się Końdzio Bombelek. (ziewa) Mam się dobrze, dziękuję, ale trochę mi się chce spać. (mówi coraz wolniej.

Trzymając się sznura huśtawki, przykuca) Nawet bardzo chce mi się... (zasypia)

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Nie zasypiaj, Końdziu Bombelku, proszę cię, nie zasypiaj! (potrząsa nim) Jaką brzydką plamę masz na łapce. (wyciera dłoń zielonkawą plamę)

KOŃDZIO BOMBELEK

(budzi się, ziewa)

Aaaa! (ocknął się całkowicie, wstał) Obudziłaś się, królowno, bardzo się z tego cieszę.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Obudziłam się, ale (ziewa) znowu mi się strasznie chce spać. Straaasz... (zasypia)

KOŃDZIO BOMBELEK

Znowu zasnęła! I znowu ma tę paskudną plamę! (wyciera)

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(budzi się)

Chyba znowu spałam. Co, to może znaczyć?

KOŃDZIO BOMBELEK

(żałośnie)

Obudziłaś się, ale za to ja, aaa, (ziewa, przykuca, zasypia, chrapie)

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(zdumiona)

Co to znaczy? Na zmianę zasypiamy. I znowu Miś ma tę zieloną plamę. (unosí dłoń, żeby wytrzeć, zatrzymuje ją w powietrzu, zastanawia się) Zasnęłam, gdy dotknęłam plamy... potem Końdzio Bombelek... Hm, kto wie? (schodzi z huśtawki, podchodzi do krzaka, bierze duży liść, wyciera nim rękę Bombelka)

KOŃDZIO BOMBELEK

(budzi się, wstaje)

Królowno, śliczna królowno...

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Na imię mi Śnieżka.

KOŃDZIO BOMBELEK

Śliczna królowno Śnieżko, proszę cię, nie zasypiaj już!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(śmieje się)

Nie zasnę. Końdziu. Wytarłam płamę liściem. Gdybym była wytarła dłońią, na pewno znów byłabym zasnęła. Powiedz mi teraz, czy nie widziałeś gdzie Błazna w takiej wysokiej czapce z dzwoneczkami?

KOŃDZIO BOMBELEK

Nie. Widziałem tylko Muchomorka Czatka.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Ja również widziałam Muchomorka, ale grzybki mnie nie interesują, muszę znaleźć Błazna z królewskiego zamku.

KOŃDZIO BOMBELEK

Doprawdy? Z królewskiego zamku?

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Czemu cię to tak dziwi?

KOŃDZIO BOMBELEK

(głośnym szeptem)

Bo Muchomor pobiegł na królewski zamek. Może on też szuka Błazna?

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Błazen jest tutaj w lesie. Ale czego, czy też może kogo, szuka Muchomor na królewskim zamku?

KOŃDZIO BOMBELEK

Jeśli cię to interesuje, chętnie pójde na zamek i wszystkiego się dowiem.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(klaszcze radośnie w dłonie)

Tak będzie najlepiej, najlepiej, najmiłszy Misiu! Bo to przecież doprawdy bardzo ciekawe, po co Muchomor poszedł do zamku (*Końdzio Bombelek kieruje się do wyjścia. Królowna Śnieżka zastanawia się przez chwilę. Nagle uśmiecha się i biegnie za Bombelkiem. Bierze go za rękę, pociąga naprzód. Patrzy na niego przez chwilę tajemniczo, wstrzymując śmiech*) Poczekaj jeszcze chwilę! Powiedz, czy nie spotkałeś gdzie przypadkiem bardzo miłego pieska? Nazywa się Alojzy.

KOŃDZIO BOMBELEK

(konspiracyjnie)

Szukasz pieska Alojzego?

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(wesóło potakuje)

Aha.

KOŃDZIO BOMBELEK

(filuternie)

A czy nie spotkałeś gdzie przypadkiem dziewczynki? Bardzo miłej dziewczynki? Nazywa się Elżbietka.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Szukasz dziewczynki, której na imię Elżbietka?

KOŃDZIO BOMBELEK

Tak.

(biorą się za ręce, patrzą na siebie z uśmiechem, robią konspiracyjny znak milczenia na ustach)

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(głośnym szeptem)

Tss, nie psujmy sobie zabawy. Pamiętaj, że jesteś Misiem Bombelkiem!

KOŃDZIO BOMBELEK

A ty Królowną Śnieżką. *(głośno)* Biegnę na zamek. Bywaj, Królowno! *(wychodzi)*

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Bywaj, Misiu! *(rozgląda się wokół)* Bombelka już nie ma, Błazenek zniknął, zostałam w lesie sama. Tylko malinki zostały mi na pociechę. *(siada na proscenium z lewej strony, je maliny. Z drugiej strony ukazuje się Czarodziej z Bajki, nakazuje gestem milczenie widzowi, wciąga niewielki domek, pozostawia go przy prawej kulisie, wychodzi. Królowna Śnieżka wstaje, spostrzega ze zdziwieniem domek)* O, a to co? Te małe drzwi zapraszają mnie chyba do środka. *(puka)* Nikogo tam widocznie nie ma. *(puka powtórnie)* Domek jest pusty? *(otwiera drzwi, ściemnia się, reflektor oświetla na proscenium Czarodzieja z Bajki. Cicha muzyka, nr 16)*

CZARODZIEJ Z BAJKI

Rysują bajkę nam o zmroku
Gałęzie drzew i krople rosy,
Rysują bajkę mchy i wrzosa,
I wiatr, tańczący wśród obłoków.

Słuchaj uważnie, nastaw ucha!
Opowiadają bajkę drzewa
I cicho las ją cały śpiewa,
Usłyszysz, jeśli umiesz słuchać.

(do widzowi) A wy? Czy umiecie słuchać... Powiedzcie mi więc proszę, czy nie widzieliście Królowny Śnieżki?... A gdzie ona teraz jest?... Tutaj?... Weszła do tego domku?... Skoro więc Królowna Śnieżka weszła już do małego domku, baśń może się toczyć dalej. *(unosí rękę do góry)*

Na magiczne me wezwanie,
Co się stać ma — niech się stanie!

(światło. Czarodziej z Bajki otwiera szeroko drzwi domku, wychodzi. Małe łóżeczka, małe krzeselka, domek krasnoludków. Królowna Śnieżka ogląda wszystko z zainteresowaniem. Przygrywka muzyczna, mel. nr 19)

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(śpiewa)

Śliczny mały domeczek,
W domku siedem łóżeczek,
Zapewne dla laleczek
Łóżeczka te są.

(ewolucje taneczne)

Tu sól, tam cukier, kawa,
Tu ciepła jeszcze strawa,
Och, bardzo jest ciekawa,
Czyj jest ten dom.

(ewolucje taneczne)

Na półce filiżanki,
Bułeczki, dżem i grzanki,
Na oknach są firanki
I kwiatki trzy.

(ewolucje taneczne)

Lecz sprzątać będzie trudno,
Bo strasznie, strasznie brudno,
Przynajmniej za to nudno
Nie będzie mi.

(taniec ze szczoteczką do odkurzania, potem ze szczotką do zamywania. Koniec muzyki) Chyba jest już trochę czystiej. Czy nikt tutaj nie przyjdzie? *(przechodzi na proscenium)* Końdziu! Końdziu Bombelku! *(wzdycha)* Zapewne jest już daleko. Błazenku!... Błazenku!... *(rozgląda się, przechodząc z jednej strony na drugą)* Zostałam sama. Sama jedna. *(zatrzymuje się, patrząc bezradnie)* A las jest wielki. Smutno mi. A jak bardzo martwi się zapewne Król-Dziadek. Tęskni za Królowną Śnieżką, może nawet płacze. *(przygrywka muzyczna, mel. nr 9)*

Nie płacz, nie płacz, Królu-Dziadku,
Choć nam dzisiaj bardzo źle,
Może wszystko się odmieni
I nadejdą lepsze dni.

Chociaż jesteś daleko,
Przecież czuję i wiem,
Że przeminie rozłąka,
Jakby złym była snem.

(głośniejsza muzyka. W czasie refrenu rozgląda się, przechodzi przez scenę, nasłuchuje. Koniec muzyki) Może wszystko dobrze się skończy? Ktoś się zjawi i nie będę już sama. *(do widzowi)* Jak myślicie, czy wszystko skończy się dobrze?... Ja również tak sędzę. *(dźwięki odległej, potem coraz to bliższej muzyki, ostatnie 16 taktów mel. nr 20. Wchodzi)*

polonezowym krokiem Czarodziej z Bajki, ciągnąc
za drążek płytką rynienkę na kółkach, w niej rzędem sześć
lalek krasnoludków. Siódmą lalkę, krasnoludka — Piasta,
trzyma przed sobą, zastaniając nią twarz)

CZARODZIEJ — PIAST

Witaj nam, piękna panienko!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Witajcie, krasnoludki!

CZARODZIEJ — PIAST

Bądź pozdrowiona w naszym lesie!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Cieszę się, żeście przyszli. Było mi bardzo smutno samej.
I nawet — trochę się bałam.

CZARODZIEJ — PIAST

U nas, piękna panienko, nie stanie ci się żadna krzywda.
Krasnoludki zawsze bronią tych, których źli ludzie skrzywdzili.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Widzę jednak, że jesteście inaczej ubrani, niż zwykle bywają
krasnoludki. (*konspiracyjnie*). Wydaje mi się nawet, że poznaję wasze przebranie.

CZARODZIEJ — PIAST

Jakże polska dziewczeczka mogłaby tego nie poznać! Postanowiliśmy przybrać postaci tych, którzy na zawsze pozostali w dobrej pamięci potomnych. (*przygrywka muzyczna, mel. nr 20. Śpiewa*)

Pierwszych polskich królów
Jam jest protoplasta,
Znają polskie dzieci,
Znają, kołodzieja Piasta.

Wraz z Rzepichą moją żoną
W wdzięcznej ich pamięci będę,
Jak szeroka i jak długa
Polska Piastów zna legendę.

Gdy Popiela zjadły myszy,
Zginał tyran zły w koronie,
Pierworodny mój, Ziemowit,
Na gnieźnieńskim zasiadł tronie,

Przez dynastię naszą sławną
Zasłynęła Polska w świecie,
A o Piaście mówić będą
Nawet w Polski Tysiąclecie!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Nawet w Polski Tysiąclecie! Na pewno! Na pewno, drogi
Piaście, wszyscy będą o tobie mówić!
(*Czarodziej z Bajki odstawia Piasta do rynienki, bierze do jednej ręki krasnoludka — Krakusa, do drugiej krasnoludka Skubę*)

CZARODZIEJ — KRAKUS

Azali mnie również wszyscy będą mieli we wdzięcznej pamięci? (*przygrywka muzyczna, mel. nr 21. Śpiewa*)

Kochałem ja ludzi,
Oni mnie kochali,
Oni mnie kochali,
Na pamiątkę kopiec
Dla mnie usypali.

Na pamiątkę kopiec
Dla mnie usypali.

Smok okrutny nękał
Drogie moje miasto,
Drogie moje miasto,
Pierwszym legendarnym
Jam Krakowa władcą.

Pierwszym legendarnym
Jam Krakowa władcą.

CZARODZIEJ — SKUBA

A ja jestem Skuba,
Choć szewczyk mizerny,
Choć szewczyk mizerny,

Ale narodowi
I Krakowi wierny.
Ale narodowi
I Krakowi wierny.
Wziąłem skórę owcy
Siarką ją nadziałem,
Siarką ją nadziałem,
Na pierwsze śniadanie
Smokowi podałem.
Na pierwsze śniadanie
Smokowi podałem.

CZARODZIEJ — SKUBA i KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(śpiewają w dalszym ciągu)
Krakus machnął mieczem,
Spadła smoka głowa,
Spadła smoka głowa,
Wielce się radował
Cały lud Krakowa.
Wielce się radował
Cały lud Krakowa.

*(Czarodziej z Bajki odstawia Krakusa i Skubę,
bierze do jednej ręki Liczyrzepę, do drugiej Jano-
sika)*

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Któż by nie znał króla Krakusa i szewczyka Skuby? Nawet
w szkolnych czytankach znajduje się opowiadanie o was.

CZARODZIEJ — LICZYRZEPA

Ale zapewne nie wiesz, panienko, kto ja jestem.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Właśnie, że wiem. Najwyższy jesteś ze wszystkich i masz
rudą czuprynę. Przybyłeś ze Śląska... Jesteś duchem gór...
Nazywasz się... *(z uśmiechem urywa. Przygrywka muzyczna,
mel. nr 23)*

CZARODZIEJ — LICZYRZEPA

(śpiewa)

Jam potężnym władcą
Śląskich Karkonoszy,

Szukają mnie ludzie,
By o pomoc prosić.
Liczyrzepa zacnym
Da fortunę w darze,
A złych ludzi
Ukarze.

Liczyrzepa zacnym
Da fortunę w darze,
A złych ludzi
Ukarze.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Wszyscy o tobie wiedzą, że zabierałeś skarby okrutnym bo-
gaczom i oddawałeś je tym, co głodowali.

CZARODZIEJ — JANOSIK

Zapewne i o mnie, panieneczko, to samo słyszałaś, choć
z innych pochodzę stron niż zacny Liczyrzepa. *(przygrywka
muzyczna, mel. nr 24. Śpiewa)*

W murowanej piwnicy,
Tańcowali zbójnicy,
Tańcowali, gadali,
Janosika wzywali.

Tańcowali, gadali,
Janosika wzywali.

Ciężka praca, znojnny trud,
Nędza sroga trapi lud,
Szumią góry, śpiewa las,
Janosiku, prowadź nas!

CZARODZIEJ — JANOSIK i KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Szumią góry, śpiewa las,
Janosiku, prowadź nas!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Wiele, wiele o tobie słyszałam! Obrońca uciśnionych, Jano-
sik z Tatr! *(odstawia Janosika i Liczyrzepę, bierze
Warsa)*

CZARODZIEJ — WARS

A skąd ja jestem? Poznajesz mnie?

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(zastanawia się)

Sieć rybacka... Domyślam się!

CZARODZIEJ — WARS

A więc posłuchaj! *(przygrywka muzyczna, mel. nr 22. Śpiewa)*

Zawiał wicher nad Wisłą,
W ciszę głos jego wdarł się,
Opowiada legendę,
Starą sagę o Warsie.

CZARODZIEJ — WARS i KRÓLEWNA
ŚNIEŻKA

Opowiada legendę,
Starą sagę o Warsie.

CZARODZIEJ — WARS

Jak na brzegu wiślanym
Rybak Wars z żoną Sawa
Założyli osadę
Zwaną później Warszawą.

CZARODZIEJ — WARS i KRÓLEWNA
ŚNIEŻKA

Założyli osadę
Zwaną później Warszawą.

CZARODZIEJ — WARS

Więc, gdy myślisz — stolica,
Gdy powiadasz — Warszawa,
Niechaj ci się przypomni
Rybak Wars. Wars i Sawa.

CZARODZIEJ — WARS i KRÓLEWNA
ŚNIEŻKA

Niechaj ci się przypomni
Rybak Wars. Wars i Sawa.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Pięknie się teraz rozwinęła twoja mała osada, Warsie. Możesz być dumny z naszej Warszawy!

(Czarodziej odstawia Warsa, bierze Pana Twardowskiego)

CZARODZIEJ — PAN TWARDOWSKI

Powodów do dumy narodowej zgoła nie braknie! *(przygrywka muzyczna, mel. nr 25. Śpiewa)*

Fruwają sputniki
Po całym kosmosie,
Od kosmicznych statków
Aż zaroilo się.

Pewnie wkrótce ludźmi
Otoczony będę,
Sfałszowało życie
Mą starą legendę.

Radio, telewizja,
W tej kosmicznej dobie
Zmącą błogą ciszę
Na mym srebrnym globie.

O tych wynalazkach
Myśli nie bez troski
Pierwszy kosmonauta,
Polak — Pan Twardowski.

CZARODZIEJ — PAN TWARDOWSKI
i KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(śpiewają)

O tych wynalazkach
Myśli nie bez troski
Pierwszy kosmonauta,
Polak — Pan Twardowski.

(Czarodziej bierze do drugiej ręki Piasta)

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Nareszcie cały świat się dowie, że pierwszym kosmonautą był, i to jak już dawno — właśnie Polak!

CZARODZIEJ — PAN TWARDOWSKI

A waćpanna? Czy nie waćpanna o sobie nie zaśpiewasz?

CZARODZIEJ — PIAST

Bardzo o to prosimy!

(przygrywka muzyczna, mel. nr 9)

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(śpiewa)

W krainie baśni jest mój dom,
Polską Śnieżką zowią mnie
I wszystkim, co tu z nami są,
Królewna Śnieżka uśmiech śle.

Bo weselej, gdy człowiek
Uśmiechniętą ma twarz,
Więc prześlijcie mi także
Uśmiech, co łączy nas.

CZARODZIEJ — PIAST

Bardzo się cieszymy, Królewno Śnieżko, że jesteś z nami.

CZARODZIEJ — KRAKUS

Weselej nam będzie z tobą, o wiele weselej.

CZARODZIEJ — PIAST

Będziemy zawsze razem.

(przygrywka muzyczna do piosenki o „Przyjaźni”)

CZARODZIEJ Z BAJKI, KRÓLEWNA ŚNIEŻKA oraz GŁOSY zza kulis

Razem, razem,
Od najmłodszych już lat
Razem, razem,
Niech śpiewa cały świat!

CZARODZIEJ Z BAJKI

Ptāk radośniej zaśpiewa,
Jaśniej świeci nam słońce,
Gdy przyjaźnią do ludzi
Tętni serce gorące.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(do widowni)

Więc z uśmiechem życzliwym
Podaj, proszę, mi rękę,
I zaśpiewaj wraz z nami
Naszą nową piosenkę.

WSZYSCY

Razem, razem,
Od najmłodszych już lat,
Razem, razem,
Niech śpiewa cały świat!

*(kurtyna się zasuwā, muzyka jednak brzmi w dalszym ciągu;
powtórzenie refrenu. Przed kurtyną rytmicznie przechodzi
Końdzio Bombelek z tabliczką — „15 minut przer-
wy”)*

Koniec I aktu

AKT II

(Czarownica Adelajda — Królowa na tronie. Muzyka, nr 13. Kropczatek — Błazen tańczy. Przewraca się prosto na Królową. Ta zrywa się jak oparzona)

KRÓLOWA

Ach, ty gamoniu!

BŁAZEN

Błazen jest gamoń.

KRÓLOWA

Wiem, wiem o tym aż za dobrze. Miałeś mnie bawić.

BŁAZEN

Yyy... yyy... bawić?

KRÓLOWA

Tak.

BŁAZEN

(zastanawia się)

Bawić, bawić! *(wybiega, wraca z ogromną piłką, rzuca nią w zaskoczoną Królową, zatrzymuje się z wyciągniętymi rękami, oczekując powrotu piłki)*

KRÓLOWA

(zirytowana)

Na co właściwie czekasz?

BŁAZEN

Na... nana... piłkę. Mieliśmy się bawić.

KRÓLOWA

Bawić! Nie, takiego błazna nie ma chyba na żadnym dworze. *(wstaje, przechodzi naprzód, rzuca ze złością piłkę. Błazen ją chwyta. Do widowni)* Błazny królewskie zawsze są mądre i udają głupich, *(odwraca się do Błazna)* ale ty... Och, ty nie musisz udawać. Jesteś głuptas jakich mało.

BŁAZEN

(zachwycony)

Błazen jest głuptas jakich mało.

KRÓLOWA

Dość tego! Idź i przynieś mi lustro! *(Błazen wychodzi)* Dawno z nim nie rozmawiałam. Będę miała kilka przyjemnych chwil. *(nuci)* Z pięknych najpiękniejsza... *(wchodzi Końdzio Bombelek. Miętko przechodzi na przód sceny i nieoczekiwanie znajduje się przed Królową. Ta odskakuje przerażona)* Skąd się tutaj wziąłeś?

KOŃDZIO BOMBELEK

(uprzejmie)

Dzień dobry. Wziąłem się z przedsionka. *(pokazuje ręką)*

KRÓLOWA

(zirytowana)

Ale tam skąd się wziąłeś?

KOŃDZIO BOMBELEK

Do przedsionka się wziąłem z dworskiego parku. *(zaplątał się w odwiazanym sznurowadle)*

KRÓLOWA

(wściekła)

Kto ty właściwie jesteś?

KOŃDZIO BOMBELEK

(odpowiada tak, jakby wymieniał swoje imię)

Sznurowadełko.

KRÓLOWA

(groźnie)

Kpiny sobie urządzasz?

KOŃDZIO BOMBELEK

...sznurowadełko się zaplątało, bardzo bym prosił o zawiązanie. *(unosi nogę)*

KRÓLOWA

Co takiego? Co sobie właściwie myśl... *(urywa, przysiada, bo Końdzio Bombelek kładzie delikatnie rękę na jej ramieniu)* Ojjj! *(przestraszona, wiąże sznurowadło)*

KOŃDZIO BOMBELEK

Dziękuję bardzo.

KRÓLOWA

Teraz idź już sobie!

KOŃDZIO BOMBELEK

Wolałbym jeszcze nie odchodzić.

KRÓLOWA

(łagodnie)

Słuchaj, kochany niedźwiadku, w dworskim parku jest altanka, a w altance beczułka pełna miodu.

KOŃDZIO BOMBELEK

Czy oznacza to może, że zapraszasz mnie na jagódki z miodem?

KRÓLOWA

Możesz zjeść cały miód.

KOŃDZIO BOMBELEK

(uradowany)

Bardzo chętnie, dziękuję, a potem wrócę, bo muszę się dowiedzieć, gdzie jest grzybek.

KRÓLOWA

Grzybek?

KOŃDZIO BOMBELEK

Tak, bardzo miły Muchomorek Czatek. Biegnę do parku.

KRÓLOWA

Zaczekaj, zaczekaj! Skąd to ty znasz Muchomora?

KOŃDZIO BOMBELEK

Z lasu. Królowna Śnieżka prosiła mnie...

KRÓLOWA

(przerywa mu)

Coś ty powiedział?! *(zatrzymuje odchodzącego Końdzia Bombelka)* Kto cię prosił?

KOŃDZIO BOMBELEK

Królowna Śnieżka. Ale chciałbym już pójść do altanki.

KRÓLOWA

Musisz mi jeszcze powiedzieć...

KOŃDZIO BOMBELEK

(przerywa)

Już jest najwyższa pora na jagódki z miodem.

KRÓLOWA

Ale powiedz tylko...

KOŃDZIO BOMBELEK

Czy ta beczułka jest pełna?

KRÓLOWA

Ale Królowna Śnieżka...

KOŃDZIO BOMBELEK

(oblizuje się)

Czy dużo w niej miodu?

KRÓLOWA

Ale czy królowna...

KOŃDZIO BOMBELEK

... czy bardzo jest ciężka?

KRÓLOWA

Ale Śnieżka...

KOŃDZIO BOMBELEK

Czy bardzo jest pękata?

KRÓLOWA

Och, niczego się teraz od niego nie dowiem. Kochany niedźwiadku, zjedz ten miodek i zaraz tutaj wróć, to poszukamy razem Muchomorka. (*Końdzio Bombelek wychodzi*) Więc to tak?! Zaraz sprawdzimy! Błaźnie, hej Błaźnie! (*Błażen wbiega*) Miałeś mi przynieść lusterko.

BŁAZEN

(*wychodząc*)

Błażen miał przynieść lusterko. (*wraca z lusterkiem w ręku, wolno, ostrożnie*)

KRÓLOWA

Pośpiesz się!

BŁAZEN

(*idąc powoli*)

Błażen bardzo się śpieszy.

KRÓLOWA

Daj lusterko i wyjdź! (*Błażen wychodzi*) Zaraz sprawdzimy. (*do lusterka przymilnie. Przygrywka muzyczna, mel. nr 17*) Moje ty lusterko najmiłsze! (*śpiewa*)

Powiedz mi, lusterko małe,
Wyrok będzie sprawiedliwy,
Kto ma lica takie białe,
Kto jest bardziej urodziwy?

GŁOS

(*mel. nr 18*)

Pięknaś jest, Królowo,
Ale w lesie mieszka
U krasnalków ktoś piękniejszy,
To Królowna Śnieżka.

KRÓLOWA

A więc to prawda! Śnieżka się obudziła! Co robić? Co robić?... Wiem! Ale przedtem warto by porozmawiać z niedźwiedziem. Błaźnie, chodź tu! (*wchodzi Błażen*) Uważaj dobrze, gdy tu przyjdzie...

BŁAZEN

Kto? Kto przyjdzie?

KRÓLOWA

(*zirytowana*)

Wszystko jedno. Gdy tu przyjdzie ktoś obcy, to zamknij drzwi na zasuwę i nie wypuszczaj stąd!

BŁAZEN

Nie wypuszczaj stąd!

KRÓLOWA

A gdyby się awanturował, to od razu weź woreczek.

BŁAZEN

(*radośnie*)

Chi! Chi! Chi! Woreczek!

KRÓLOWA

Uważaj dobrze! (*wychodzi*)

BŁAZEN

Poszła sobie, poszła sobie! Błażen woli być sam. Lalala lala! (*podskakuje. Wchodzi Stary Król*)

STARY KRÓL

Och, Błaźnie, Błaźnie, wesoło ci, tańczysz. A mnie tak smutno. Gdzie jest moja ukochana Śnieżka?

BŁAZEN

(*poufnie do widowni*)

Stary Król nie jest obcy, nie trzeba go więc zamykać. Nie trzeba, prawda?... (*cichutko nuci, podskakując*)

STARY KRÓL

Przeszukałem cały zamek, cały ogromny park, całą wioskę. Nie znalazłem Śnieżki. Kto wie, gdzie ona jest. Może grozi jej niebezpieczeństwo? Nie będę dłużej zwlekał. Hej, Błazenku, słuchaj!

BŁAZEN

Błazen słucha.

STARY KRÓL

Daj mi mój kij. (*Błazen daje*) Powiesz Królowej, że udałem się w podróż i nie wiadomo kiedy powrócę.

BŁAZEN

Błazen powie.

STARY KRÓL

Żegnaj, Błazenku. (*wychodzi*)

BŁAZEN

(*zastanawia się przez krótką chwilę*)

Stary Król jest dobry, bardzo dobry. (*beztrosko śpiewa na jednej nucie*)

I znowu, i znowu,

I znowu Błazen jest sam,

I znowu, i znowu,

I znowu Błazen, jest sam.

(*nagle się zatrzymuje, coś go jednak korci*) Dokąd poszedł Stary Król? Może udał się na poszukiwanie Królowy Śnieżki? Och, ona była taka miła. Szkoda mi Królowy Śnieżki. (*cofa się, nie zauważony przez Królową, która wchodzi przebrana za wędrowną handlarkę*)

KRÓLOWA

Niedźwiedzia jeszcze nie ma. Kto wie, czy nie pękł od tego miodu. W każdym razie z zamku nie wyjdzie, nie będzie mi przeszkadzał.

BŁAZEN

(*do widowni, konspiracyjnie*)

Oho, jest ktoś obcy! (*wybiega, słysząc, jak tarasuje drzwi*)

KRÓLOWA

W tym przebraniu nikt mnie nie pozna, prawda?... Biada ci, Królowo Śnieżko! Co to, drzwi są zamknięte? (*łomocze*) Co

to ma znaczyć? Kto zamknął przede mną drzwi? (*miota się jak szalona*)

GŁOS BŁAZNA

(*donośny śpiew na jednej nucie*)

I znowu, i znowu,

I znowu Błazen jest sam.

KRÓLOWA

Ach, to ten gamoń! Nie poznał mnie. To on mnie zamknął. Wypuść mnie! Wypuść!

GŁOS BŁAZNA

I znowu, i znowu,

I znowu Błazen jest sam.

KRÓLOWA

Wypuść mnie! Otwórz drzwi! Ja ci pokażę! Ja ci pokażę! (*wali z całej siły w drzwi. Nieoczekiwanie drzwi się otwierają. Błazen szybko narzuca na Królową kolorową chustę, ściągając przewleczonym na dole sznurem, tworząc duży worek*) Aaa!

BŁAZEN

(*podskakuje radośnie dookoła worka*)

I znowu, i znowu,

I znowu Błazen jest sam.

(*przez otwartą drzwi gramoli się Końdzio Bombelelek z pustą beczką w rękach*) Czego tu chcesz?

KOŃDZIO BOMBELEK

(*grzecznie*)

Dzień dobry.

BŁAZEN

(*zaskoczony*)

Dzień dobry.

KOŃDZIO BOMBELEK

Szukam grzybka, bardzo miłego Muchomorka.

BŁAZEN

(*puszy się*)

Masz rację, on jest bardzo miły.

KRÓLOWA

(wrzeszczy)

Aaa!... Aaa!

KOŃDZIO BOMBELEK

(nasłuchuje przez chwilę z zainteresowaniem)

Kto to tak ładnie śpiewa?

BŁAZEN

Chi! Chi! Chi! Widzisz, przyszła jakaś żebraczka i robiła awantury.

KOŃDZIO BOMBELEK

(ze współczuciem)

Ojej, ale może ona jest głodna, może jej zimno?

KRÓLOWA

Aaa!

BŁAZEN

(podskakuje dookoła z uciechą)

Chi! Chi! Chi!

KOŃDZIO BOMBELEK

Doprawdy tak nie można. Możesz tej biednej osobie kazać wyjść, ale nie trzeba jej męczyć.

BŁAZEN

Nie pomyślałem o tym. Może masz rację.

KOŃDZIO BOMBELEK

Zdaje się, że na pewno nie trzeba jej męczyć.

BŁAZEN

Tak uważasz? To pomóż mi, ściągniemy woreczek. (metoda „dziadek za rzepkę” ściągają. Wszyscy się przewracają. Błazen wstaje pierwszy) Uciekaj, kobieto, prędko, prędko, póki nie ma mojej pani.

KOŃDZIO BOMBELEK

Pomóżmy jej wstać!

BŁAZEN i KOŃDZIO BOMBELEK

Juu-up! (podnoszą Królową, ta unosi rondo kapelusza)

BŁAZEN

O! A! O! A! Litości, pani, litości!

KRÓLOWA

(patrzy groźnie na Błazna. Cicho)

Teraz nie mam czasu. Ale pożałujesz tego. (nieoczekiwanie krzyczy) A teraz uciekajcie stąd! Natychmiast! (Błazen i Końdzio Bombelek uciekają w dwie strony) Och, lepszy jest mądry wróg niż głupi przyjaciel. A teraz... do Królowy Śnieżki! (wychodzi. Sciemnia się. Na proscenium reflektor oświetla wchodzącego Starego Króla)

STARY KRÓL

Bardzo jest zmęczony. Och, gdybym chociaż wiedział, że moja wnuczka żyje! Miałbym wtedy nowe siły. (odwrócony w stronę widowni) Wiatorku leśny, powiedz mi cicho, cichutko, czy Królowa Śnieżka żyje?... Żyje! A więc idę dalej. (wychodząc) I znajdę moją Śnieżkę. (wpada zaspany, wystraszony Błazen)

BŁAZEN

Och, och! (rozgląda się ostrożnie, ze strachem. Do widowni) Nie ma tu złej Królowej?... Na pewno jej nie ma?... To dobrze! (naśladuje Królową) „Teraz nie mam czasu, ale pożałujesz tego!” (energicznie) Dość tego! Kropczatek nie wróci do niej na służbę ani na zamek, ani do lasu! (zdejmuje czapkę i kryżę, wkłada kapelusz Muchomora, zastawia się przez chwilę) Ale ona mnie wszędzie znajdzie, a jest taka silna i potężna! Gdybym znalazł tego niedźwiadka... (do widowni) Jak on się nazywa?... Aha — Belek! No tak — Belek! Ten Belek obroniłby mnie przed Czarownicą Adelajdą! (wychodzi, wchodzi Końdzio Bombelek)

KOŃDZIO BOMBELEK

(beztrosko śpiewa)

Plim plum, tralalala, plim plum, tralalala,

Czatku, gdzie-e jesteś? Grzybku, tralalala!

(wychodzi. Światło. Polanka przed domkiem krasnoludków. Wchodzi Królowa)

KRÓLOWA

Sprzedaję grzebienie, opaski do włosów, piękne klamerki, kolorowe wstążki! Sprzedaję grzebienie, jedwabne wstążeczki... *(puka do drzwi)*

GŁOS KRÓLEWNY ŚNIEŻKI

Kto? to?

KRÓLOWA

Wędrowną handlarką. Wyjdź na chwilę, piękna panienko, pokażę ci różne ładne rzeczy.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(otwiera drzwi, ukazuje się na progu)

Nie mam pieniędzy, nie mogę nic kupić.

KRÓLOWA

Ale obejrzyć możesz, piękna panienko, a mam tu ładne rzeczy. Zbliź się!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Och, jakie te wstążki śliczne!

KRÓLOWA

A tu mam schowaną rzecz najładniejszą, spójrz!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Ach!

KRÓLOWA

Ładna, prawda?

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Jest to chyba najładniejsza przepaska na włosy, jaką kiedykolwiek widziałam.

KRÓLOWA

Nałóż ją na głowę, panienko. Oto lustro, zobaczysz, jak ładnie będzie lśniła na twoich jasnych włosach.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(z żalem)

I tak przecież nie będę mogła jej kupić.

KRÓLOWA

(dobrotliwie)

Nie szkodzi, nie szkodzi, zmierzyć przecież można. Zdejm, panienko, swoją złotą koronę, i włoż na chwilę, na jedną małą chwilkę, tę oto opaskę!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(z wahaniem)

Ale...

KRÓLOWA

(śmieje się dobrodusznie)

No, no, już bez żadnego „ale”! Pomogę ci. Będiesz piękna jak nikt na całym świecie.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Jak... nikt... na... całym... świecie... *(opada na stojącą koło domku ławkę)*

KRÓLOWA

Stało się! *(przechodzi na przód sceny, z triumfem)*

Ze wszystkim dam sobie radę,
Sposobów na to mam sto,
Bo w końcu zawsze zwyciężę
Przebiegłość, chytrość i zło.

(patrzy ze złością na widownię) Prawda?... *(wychodzi na proscenium wolno, wchodzi Stary Król)*

STARY KRÓL

Śnieżko!... Śnieżko! *(wychodzi, wchodzi Muchomor Kropczatek)*

MUCHOMOR KROPCZATEK

Belku!... Belku! *(wychodzi, wchodzi Końdzio Bombeleki)*

KOŃDZIO BOMBELEK

Czatku!... Czatku! *(wychodzi. Reflektor oświetla stojącą na proscenium Królową z lustrem w rękę. Przygrywka muzyczna, mel. nr 17)*

KRÓLOWA

(śpiewa)

Powiedz mi, lusterko małe,
Wyrok będzie sprawiedliwy,
Kto ma lica takie białe,
Kto jest bardziej urodziwy?

GŁOS (mel. nr 18)

Z pięknych najpiękniejsza
W świecie białogłowa,
Smukła postać, białe lica,
Nasza to królowa.

KRÓLOWA

Tym razem już na zawsze! Na zawsze najpiękniejsza!
(zmiana światła. Polanka przed domem krasnoludków. Przygrywka do „Piosenki o „Przyjaźni” w rytmie czteroćwierciowym, mel. nr 26)

GŁOS CZARODZIEJA z BAJKI

(śpiewa)

Razem, razem,
Od najmłodszych już lat,
Razem, razem,
Niech śpiewa cały świat!

(wchodzi Czarodziej z Bajki z krasnoludkami. W rękę trzyma krasnoludka Piasta)

CZARODZIEJ — PIAST

Cóż to zaiste stać się mogło, że nasza miła dziewczeczka nie wyszła jak co dzień na nasze spotkanie? (zbliża się do ławki) o losie nieszczęsny! Cóż za żal okrutny, cóż za strapienie srogie!... Azali nie obudzi się nasza dziewczeczka umiłowana?... Królu Krakusie, dzielny Królu Krakusie, probuj przywrócić ją do życia! (odstawia Piasta, bierze Krakusa, pochyla go nad Śnieżką)

CZARODZIEJ — KRAKUS

Niestety, niestety! Z wielkim patrzę żalem, ale poradzić nic nie potrafię. Może poradzisz ty, dzielny Warsie? (odstawia Krakusa, bierze Warsa i Liczyrzepę)

CZARODZIEJ — WARS

Wicher wiślany swym ostrym powiewem obudziłby może Królownę, ja takiej mocy nie posiadam, ale posiada ją zapewne najwspanialszy ze Ślązaków — duch gór Liczyrzepa!

CZARODZIEJ — LICZYRZEPA

(pochyla się nad Śnieżką)

Uleciało życie z ciała Królowny. Nie mam mocy, by ją ożywić. Jest tu jednak wśród nas drobny wzrostem, ale umyśłem bystry szewczyk. Ten, co dał smokowi siarkę w owczej skórze. Niechaj szewczyk Skuba radzi, co czynić należy! (odstawia Warsa i Liczyrzepę, bierze Skubę)

CZARODZIEJ — SKUBA

Oj, panienko, oj, Królowno, nie lada z tobą kłopot, nie lada zmartwienie. Dobrze sobie głowę trzeba nasuszyć, aby fortelem jakim zmyślnym życie ci przywrócić. Co tu robić? (pochyla się nad Śnieżką, znowu prostuje) Na głowie Królowny widzę nową opaskę. Skąd się ona opaska tutaj wzięła? Ktoś ją przyniósł. A więc ktoś tu był. Ktoś, kto zapewne nie jest przyjacielem. Dar to więc jest od wroga. Spróbujmy tedy opaskę ową zdjąć! (zdejmuje opaskę, Śnieżka się budzi. Czarodziej odstawia krasnoludka Skubę, bierze Piasta i Janosika)

CZARODZIEJ — PIAST

Ożyła nasza dziewczeczka! Ożyła! Opowiedz nam tedy, co się tutaj stało!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Nic złego się nie stało. Była tu wędrowna handlarka, dała mi do przymierzenia przepaskę, tę oto. Nic więcej nie pamiętam.

CZARODZIEJ — JANOSIK

Niechybnie to zła Królowa przysłała tutaj handlarke, a opaska była jadem nasiąknięta. Obiecay nam, miła panienko, że nikogo nie wpuścisz za próg, kiedy nas tu nie ma!

CZARODZIEJ — PIAST

Nie wychodź też z domu, gdy kto obcy się ukaże!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Obiecuję wam to, drodzy przyjaciele! Gdy tylko zobaczę kogoś nieznanego — zamknę się mocno w domu.
(zmiana światła, reflektor oświetla stojącą na proscenium Królową z lusterkiem w ręku. Przygrywka muzyczna, mel. nr 17)

KRÓLOWA

(śpiewa)

Powiedz mi, lusterko małe,
Wiem już jaki wyrok będzie,
Kto ma lica takie białe,
Kogo podziwiają wszędzie?

GŁOS

(mel. nr 18)

Pięknaś jest Królowo,
Ale w lesie mieszka,
Ktoś piękniejszy, ktoś, kto ożył,
To Królowa Śnieżka.

KRÓLOWA

Znowu! Znowu Królowa Śnieżka! Popeliłam błęd, opaskę było widać, opaskę można było zdjąć. Co robić?... Wiem! Wiem, i już teraz błędu nie popełnię! (znika. Wchodzi, opierając się ciężko o łaskę, Stary Król)

STARY KRÓL

Nie ma jej! Nigdzie jej nie ma! Och, moja droga, moja kochana Śnieżko! (wychodzi. Wchodzi Muchomor Kropczatek)

MUCHOMOR KROPCZATEK

Gdzie może być Belek? Gdzie on może być? Belek! Belku!... Beelku!
(wychodzi, wchodzi Końdzio Bombelek)

KOŃDZIO BOMBELEK

Szukam, wciąż szukam Muchomorka Czatkę i nie mogę go odnaleźć, a przecież obiecałem Królowie Śnieżce, że się dowiem po co poszedł na zamek. (przygrywka muzyczna, mel. nr 6. Śpiewa)

Na jagódki z miodem
Już nadeszła pora,
A Bombelek ciągle
Szuka Muchomora.
Plim plum, tralalala,
Plim plum, tralalala.

(do widowni)

Śpiewajcie razem ze mną!
Plim plum, tralalala,
Plim plum, tralalala.

(wychodzi, wraca Muchomor Kropczatek)

MUCHOMOR KROPCZATEK

Czy mi się wydaje, czy też tutaj ktoś plumplował? (do widowni) Powiedzcie mi, czy tutaj ktoś plumplował i tralalował?... Aha, więc jeśli tutaj ktoś plumplował i tralalował, to znaczy, że w pobliżu jest Belek. Belek!... Belku!... Beelku! (wychodzi, wraca Końdzio Bombelek)

KOŃDZIO BOMBELEK

Czy mi się wydaje, czy też ktoś zawołał „Belek! Belku!”? (do widowni) Powiedzcie, czy istotnie ktoś zawołał „Belek! Belku!”?... Więc mi się to nie wydawało?... (uroczyście) A więc, jeśli tutaj ktoś belkował, to może to być tylko Czatek. Czatu!... Czatu!... Czaaatku! (wraca Muchomor Kropczatek)

MUCHOMOR KROPCZATEK

Czy tu kto wołał „Czatu! Czatu!”?... A więc on jest blisko! Belek!... Belku!... Beelku!

KOŃDZIO BOMBELEK

Czatek!... Czatu!... Czaaatku! (spozostzegają się nawzajem, stają jak wryci) Oooo!!

MUCHOMOR KROPCZATEK

Aaaaa!

MUCHOMOR KROPCZATEK i KOŃDZIO BOMBELEK

(podbiegają do siebie, padają sobie w objęcia)

Oooo! (nieoczekiwanie Muchomor Kropczatek ponuro przechodzi naprzód. Końdzio Bombelek patrzy na nie-)

go z ciekawością) Daj mi tęgiego kij! (*Końdzio daje*) Ten za cienki. (*Końdzio podaje drugi*) Ten, zdaje się, dobry. Nie zawadzi jednak wypróbować go. (*uderza z całej siły Końdzia Bombelka*)

KOŃDZIO BOMBELEK

Ojj!

MUCHOMOR KROPCZATEK

(*zadowolony*)

Dobry! (*odwraca się, nadstawia plecy*) No!

KOŃDZIO BOMBELEK

Co?

MUCHOMOR KROPCZATEK

Bij!

KOŃDZIO BOMBELEK

Ale ja się wcale nie gniewam, wiem, że tylko żartowałeś.

MUCHOMOR KROPCZATEK

(*groźnie*)

Bij natychmiast!

KOŃDZIO BOMBELEK

(*z żalem*)

Koniecznie?

MUCHOMOR KROPCZATEK

Absolutnie koniecznie! Z całej siły! (*Końdzio bije*) Aaa! Jeszcze! (*wrzeszczy*) Aaaa! Jeszcze! Aaaa! Dosyć! (*prostuje się*) Ale Kropczatek zasłużył na więcej. Wiesz co Kropczatek zrobił?

KOŃDZIO BOMBELEK

Nie wiem.

MUCHOMOR KROPCZATEK

(*ponuro*)

Kropczatek uścił na wieki Królowną Śnieżkę. Może jeszcze raz uderzysz?

KOŃDZIO BOMBELEK

Sądzę, że to wystarczy. (*uśmiecha się pogodnie*) Zwłaszcza że wytarłem tę zieloną plamę i obudziłem Królowną.

MUCHOMOR KROPCZATEK

Doprawdy? (*radośnie*) Cha! Cha! Cha! (*obejmuje Końdzia Bombelka. Wchodzi Stary Król*)

STARY KRÓL

Nie mam więcej sił. Nie pójdę już dalej. Straciłem nadzieję zobaczenia mojej Śnieżki. Mojej drogiej Królowny Śnieżki.

KOŃDZIO BOMBELEK

Ktoś tu mówi o Królownie Śnieżce.

MUCHOMOR KROPCZATEK

Kropczatek również słyszał, że ktoś mówił o Królownie Śnieżce.

KOŃDZIO BOMBELEK

Spójrz! To zapewne ten starszy pan.

MUCHOMOR KROPCZATEK

Czy wiesz, kto to jest?

KOŃDZIO BOMBELEK

Nie wiem.

MUCHOMOR KROPCZATEK

Podejdz ze mną! Witaj, Królu-panie!

KOŃDZIO BOMBELEK

Witaj, Królu-panie!

STARY KRÓL

Witajcie, przyjaciele! Czy w czasie swych wędrówek nie spotkaliście mojej wnuczki, najmilszej Królowny Śnieżki, zwanej Polską Śnieżką?

KOŃDZIO BOMBELEK

Właśnie wybieramy się na poszukiwanie Królowny Śnieżki.

MUCHOMOR KROPCZATEK

A może Król-pan raczy pójść z nami?

KOŃDZIO BOMBELEK

Sądzę, że razem będzie o wiele raźniej.

MUCHOMOR KROPCZATEK

Muchomor Kropczatek również tak sądzi.

STARY KRÓL

Tak, razem zawsze jest raźniej.

MUCHOMOR KROPCZATEK

(do widowni)

Kropczatek też woli razem, w gromadzie.

(przygrywka muzyczna, mel. nr 1)

STARY KRÓL

(śpiewa)

Jeśli nie wiesz, co czynić,
Jeśli jesteś w rozterce,
Słuchaj, słuchaj uważnie,
Co podpowie ci serce.
Mądre serce na pewno
Tymi słowy doradzi,
Nigdy, nigdy samotnie,
Zawsze działaj w gromadzie!

WSZYSCY

(śpiewają)

Razem, razem,
Od najmłodszych już lat

(Stary Król do widowni: Śpiewajcie razem z nami!)

Razem, razem,
Niech śpiewa cały świat!

(zmiana rytmu na czterościerciowy, mel. nr 26. Wszyscy wychodzą, śpiewając:)

Razem, razem,
Od najmłodszych już lat!
Razem, razem,
Niech śpiewa cały świat!

(przez krótką chwilę scena jest pusta. Słychać tętent konia. Galopując na kiju z drewnianym końskim łbem, zjawia się Krzyś — Królewicz. Zeskakuje z „konia”. Rozgląda się wokoło. Zatrzymuje się, zamyślony)

KRZYŚ — KRÓLEWICZ

Czy doprawdy jej nie znajde? Pierwszą wiadomością, którą usłyszałem po powrocie z długiej podróży, była ta smutna wiadomość o zniknięciu Królowy Śnieżki. Muszę ją odnaleźć! Muszę odnaleźć moją Śnieżkę! (zdecydowanie) Nie czas na odpoczynek! W drogę, mój koniu! (dosiada „konia”) W drogę! (Galopując, znika)

(zmiana światła. Ta sama polanka przed domkiem krasnoludków. Wchodzi, przebrana za żebraczkę, Królowa, puka do drzwi. Cisza. Puka powtórnie, w oknie ukazuje się Królowa Śnieżka)

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Kto to puka?

KRÓLOWA

To ja, dziewczeczko, pukałam. Wpuść mnie do domu!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Nie mogę, babciu, nie wolno mi nikogo wpuszczać do domu.

KRÓLOWA

A czy mogłabyś wyjść tu do mnie? Tylko na jedną chwilczkę?

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Niestety, tego mi również nie wolno.

KRÓLOWA

Jestem biedna żebraczka, myślałam, że dostanę tutaj kromkę chleba.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Nie odejdiesz stąd bez wsparcia, babciu. (podaje przez okno kawałek chleba) Oto kromka chleba dla ciebie.

KRÓLOWA

Dziękuję ci, dziewczeczko, ale to za wysoko dla mnie. Nie dosięgnę.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Nie tak znów wysoko nasze okienko. Proszę!

KRÓLOWA

Dziękuję. (*bierze chleb, pochyla się*) Och! Och!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Co się stało, babciu?

KRÓLOWA

Moja ręka, och, och!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Co z ręką, babciu?

KRÓLOWA

Upadłam i bardzo mnie boli ręka. Pewnie się jakaś kosteczka złamała. Stara żebraczka już sobie pójdzie.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Ale chorą rękę trzeba przewiązać, zabandażować.

KRÓLOWA

Nie, nie, dziewczeczko, nie wychodź z domu. Nie wolno ci przecież.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Któż mógł przewidzieć, że moja pomoc okaże się konieczna? Zaraz do ciebie przyjdę. (*wchodzi, bandażuje rękę Królowej*)

KRÓLOWA

Dobra jesteś, dziewczeczko, a stara żebraczka nie może ci się odwdziżyć, bo nie ma nic.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(*uśmiecha się życzliwie*)

Wystarczy dobre słowo, babciu.

KRÓLOWA

Przypomniałam sobie, mam w torbie piękne czerwone jabłko. (*wyjmując jabłko*) Zjedz na zdrowie!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Dziękuję, babciu, zachowaj jabłko dla siebie!

KRÓLOWA

(*smutno*)

Rozumiem, gardzisz darem biednej żebraczki.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

(*gorąco*)

Ależ nie, źle mnie zrozumiałaś. Nie chciałam ci zabierać jabłka, jeśli jednak ma ci to sprawić przykrość, chętnie je wezmę.

KRÓLOWA

Zjedz je więc!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Z przyjemnością, na pewno będzie doskonałe. (*ugryzła, zachwiała się, opadła na ławeczkę*)

KRÓLOWA

(*z triumfem*)

Tym razem nikt już cię nie uratuje. (*kieruje się ku wyjściu, zatrzymuje się, patrząc wrogo na Śnieżkę*) Nie wrócisz na zamek! (*do widowni*) Nigdy! Nigdy nie wróci na zamek! (*ukazuje się Stary Król, za nim, na razie niewidoczni dla Królowej, Końdzio Bombelek i Muchomor Kropczatek*)

STARY KRÓL

(*stanowczo*)

A ja sędzę, że to właśnie Królowa nie wróci nigdy na zamek.

KRÓLOWA

(*patrzy na niego szyderczo*)

A któż mi zabroni? Kto?!

KOŃDZIO BOMBELEK
i MUCHOMOR KROPCZATEK

(*z kijem w ręku*)

My!

KRÓLOWA

(zaskoczona)

Co to? (przebiega przez scenę)

MUCHOMOR KROPCZATEK

To ona wygnała Królową Śnieżkę. Pokażemy ci!

KRÓLOWA

Ajajaj! (ucieka, za nią biegnie Muchomor Kropczatek, wymachując kijem. Za nimi Końdzio Bombelek. Królowa nieoczekiwanie się odwraca, błyskawicznie podnosi do góry trzymany w rękach koszyk i wytrąca nim Muchomorowi kij)

KOŃDZIO BOMBELEK
i MUCHOMOR KROPCZATEK

(cofnęli się, zderzyli się ze sobą)

Oj! Oj!

KRÓLOWA

(z triumfem)

Teraz wam pokażę!... (urywa, bo w tej samej chwili wpada na „koniu” Królewicz. Wytrąca końskim pyskiem koszyk Królowej, która przerażona ucieka, okrążając scenę raz za razem. Królewicz za nią)

KRÓLOWA

Aj! Aj! (wybiega, Królewicz za nią)

KOŃDZIO BOMBELEK
i MUCHOMOR KROPCZATEK

Zwycięstwo! Zwycięstwo! (biegną w ślad za Królową i Królewiczem. Wszyscy wybiegają. Stary Król patrzy na nich z wytężeniem)

GŁOS KRÓLOWEJ

(przeraźliwy wrzask)

Ajajaj!

GŁOSY KOŃDZIA BOMBELKA
i MUCHOMORA KROPCZATKA

A masz! A masz!

(wszyscy, oprócz Królowej, wracają)

STARY KRÓL

Daliście jej dobrą nauczkę, nie wróci już do nas. A teraz szukajmy mojej Śnieżki!

KOŃDZIO BOMBELEK
i MUCHOMOR KROPCZATEK

Szukajmy Królowy Śnieżki!

KRÓLEWICZ

Tutaj!... (podbiega do leżącej Śnieżki) Tutaj leży!

WSZYSCY

Och! (zbliżają się)

STARY KRÓL

Śnieżka! Moja biedna Śnieżka!

KRÓLEWICZ

(podkłada rękę pod głowę Śnieżki, mówi cicho)

Śnieżko, obudź się!

KOŃDZIO BOMBELEK

(pociąga Kropczatkę na przód sceny)

Co się stało? Królowna znowu zasnęła?

MUCHOMOR KROPCZATEK

Tak, zasnęła, ale tym razem Kropczatek jest niewinny.

KRÓLEWICZ

(niegłośno)

Śnieżko!

STARY KRÓL

Trzeba ją ratować!

KOŃDZIO BOMBELEK
i MUCHOMOR KROPCZATEK

(biegnąc)

Ratować! Ratować!

STARY KRÓL

Wody!

MUCHOMOR KROPCZATEK

Wody! *(biega wokół sceny, szuka wody)*

KOŃDZIO BOMBELEK

Wody! *(biegnie bezładnie)* Wody!

KOŃDZIO BOMBELEK
i MUCHOMOR KROPCZATEK

Wody! *(wybiegają)*

STARY KRÓL

Prędko!

MUCHOMOR KROPCZATEK

(wraca z garnuszkiem)

Jest! Jest woda!

KRÓLEWICZ

(unosi Królową Śnieżkę. Głowa Śnieżki opada bezładnie)

Śnieżko!... Śnieżko!

STARY KRÓL

Coś jej wypadło z ust!

MUCHOMOR KROPCZATEK

Kawałek jabłka!

KRÓLEWICZ

Budzi się!

STARY KRÓL

Otwiera oczy! Śnieżko!... Śnieżko!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Królu-dziadku, jesteś znowu ze mną!

STARY KRÓL

Nareszcie!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Nareszcie! *(sposstrzega Królewicza)* I ty!... Wróciłeś, Królewicu!

KRÓLEWICZ

Wróciłem do ciebie.

STARY KRÓL

Królewicz wrócił, ale zła Królowa nigdy już nie wróci na zamek, ja obejmę tron na nowo.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Och, co za szczęście!

MUCHOMOR KROPCZATEK

Kropczatek też się cieszy.

STARY KRÓL

A gdy dorośniesz, ty będziesz królową. Dobrą królową.
(Królewicz prowadzi Śnieżkę na przód sceny, z uśmiechem składa jej głęboki ukłon)

KRÓLEWICZ

Tak, Śnieżko, będziesz dobrą królową.

STARY KRÓL

Będziecie panować razem!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Och, tak! *(podaje rękę Królewiczowi)*

STARY KRÓL

Wracamy na zamek. Żegnaj, Kropczatku!

MUCHOMOR KROPCZATEK

(składa głęboki ukłon)

Żegnajcie!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Podziękuj krasnoludkom za gościnę! Powiedz, że nigdy ich nie zapomnę i nieraz ich odwiedzę.

KRÓLEWICZ

Nieraz ich *(akcentuje z uśmiechem)* oboje odwiedzimy. Do widzenia!

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Do widzenia, kochany grzybku! *(wychodzą)*

STARY KRÓL
(wychodząc z nimi)

Do widzenia!

MUCHOMOR KROPCZATEK

Do widzenia!... Do widze... *(urywa, podbiega do kulis)* Królu-panie, Królu-panie!

STARY KRÓL
(wraca)

Czego sobie życzysz, Kropczatku?

MUCHOMOR KROPCZATEK
(składa głęboki ukłon)

Królu-panie, wielce czcigodny królu-panie! *(głośnym szeptem)* Kropczatek chciałby ci powiedzieć wielką, ale to wielką tajemnicę!

STARY KRÓL

Tajemnicę?

MUCHOMOR KROPCZATEK

Muchomor Kropczatek sprawdzi, czy aby nikt nie podsłuchuje. *(wolno, na palcach, przechodzi w bok, patrzy uważnie. Szybciej przechodzi na drugą stronę, nasłuchuje, następnie podchodzi do stojącego na proscenium Starego Króla. Konspiracyjnie)* Nikogo nie ma!

STARY KRÓL
(uśmiecha się łagodnie)

Słucham cię, grzybku.

MUCHOMOR KROPCZATEK
(tajemniczo)

Muchomor Kropczatek chciałby cię prosić, Królu-panie, żebyś uprzedził wszystkich, ale to wszystkich ludzi w twoim królestwie, i dorosłych i dzieci, że Kropczatka nie wolno zerwać i zjeść, bo... Teraz właśnie Muchomor Kropczatek wyjaśni ci tę wielką tajemnicę!... Bo muchomorki są... to takie nieprzyjemne słowo, że Kropczatek lepiej powie ci je, Królu-panie, na ucho... *(Stary Król nadstawia ucha, Muchomor Kropczatek szepcze)*

STARY KRÓL

(śmieje się, do widowni)

Czy to istotnie tajemnica? Chyba wszyscy wiemy, że muchomorów się nie zrywa, bo są... trochę niezdrowe. Wiemy o tym, prawda?...

MUCHOMOR KROPCZATEK
(urazony)

Król-pan śmieje się z Kropczatka.

STARY KRÓL
(łagodnie)

Nie obawiaj się, grzybku! Na pewno nikt nigdy cię nie zerwie. *(poważnie)* Czy masz jeszcze jakąś również ważną sprawę?

MUCHOMOR KROPCZATEK
(trochę zbity z tropu)

N-nie. To już wszystko.

STARY KRÓL
(uśmiechając się, wychodzi)

Do widzenia, Kropczatku!

MUCHOMOR KROPCZATEK
(krzyczy w kierunku kulis)

Do widzenia! *(do widowni)* Z czego się właściwie Stary Król śmiał?... Kropczatek tego nie rozumie. Kropczatek nigdy już nie pójdzie na królewski zamek. *(rozgląda się, uśmiecha)* Kropczatek pozostanie w lesie! Na zawsze w lesie! *(śpiewa)*

Ma kapelusz w kropki,
Mieszka w polskim lesie,
Muchomor Kropczatek
Tak ten grzybek zwie się.

(nucąc i podskakując wychodzi, podczas, gdy z drugiej strony wchodzi na proscenium Pies Alojzy)

PIES ALOJZY

Hau hau, Krzysiu, Elżbietko!... *(przebiega na drugą stronę)*
Hau hau, Krzysiu!... Elżbietko! Hau hau!

GŁOS KRZYSIA

(*donośnie*)

Hop hop!

GŁOS ELŻBIETKI

Hop hop!

PIES ALOJZY

Czas wracać do domu! Hau hau!... Hau hau!

GŁOSY KRZYSIA i ELŻBIETKI

Zaraz! Zaraz!

GŁOS KRZYSIA

Zaraz wracamy!

PIES ALOJZY

Hau hau! Hau!

(*przygrywka muzyczna, mel. nr 2. Wchodzą Krzys i Elżbietka*)

KRZYS i ELŻBIETKA

(*śpiewają*)

Wracamy z nieznanej krainy, (*Pies Alojzy wtrąca:*
Hau hau!)

Ze świata czarów i baśni,

Gdzie rosa w leśnej gęstwinie (*Pies Alojzy: Hau hau!*)

Od złotych gwiazd świeci jaśniej.

(*cała trójka bierze się za ręce i kołysze się rytmicznie*)

Przeżyliśmy bajkę czarowną,

I przygód mieliśmy wiele,

A w małym domku krasnalków

Był smutek, było wesele.

(*maszerują w miejscu, machając rytmicznie rękami*)

Wracamy ze świata baśni, (*Pies Alojzy: Hau hau!*)

Lecz baśń kiedyś do nas wróci,

ELŻBIETKA

(*robi krok naprzód*)

I może w nocy swą piosnkę

(*składa głęboki ukłon, zwolnione tempo muzyki*)

Królewna Śnieżka zanuci.

(*przygrywka muzyczna, mel. nr 1, w czasie której wchodzi i ustawiają się w drugim szeregu Czarodziej z Bajki z krasnoludkami i Muchomor Kropczatek*)

WSZYSCY

(*śpiewają*)

Razem, razem,

Od najmłodszych już lat, (*Pies Alojzy: Hau hau!*)

Razem, razem,

Niech śpiewa cały świat!

ELŻBIETKA

Ptak radośniej zaśpiewa,

Jaśniej świeci nam słońce,

Gdy przyjaźnią do ludzi

Tętni serce gorące.

WSZYSCY

Więc z uśmiechem życzliwym

Podaj, proszę, mi rękę,

I zaśpiewaj wraz z nami

Naszą nową piosenkę!

KRZYS

(*wtrąca głośno, do widowni*)

Śpiewajcie razem z nami!

WSZYSCY

(*śpiewają*)

Razem, razem,

Od najmłodszych już lat! (*Pies Alojzy: Hau hau!*)

Razem, razem,

Niech śpiewa cały świat!

KURTyna

Koniec